Kuryer Poznański.

Nr. 60. Redaktor odpowiedzialny **Środa, 14 marca 1877.** Ludwik Gayzler. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 13 marca.

Chwila obecna jest punktem kulminacyjnym dyplomatycznych rokowań. Angielski gabinet zebrał się wczoraj na naradę, aby odpowiedzieć na Ignatiewa projekt wspólnego protokółu, w którymby mocarstwa zażądały od Turcyi wykonania uchwał konferencyjnych, i rozstrzygnąć ostatecznie kwestyą, wojna czy pokój. Jenerał Ignatiew zamierza w Paryżu oczekiwać odpowiedzi na propozycye, zawiezione do Londynu przez hr. Szuwałowa, a ztąd pobyt swój do czwartku przedłużył. Od odpowiedzi zaś angielskiéj zależyć będzie, dokąd dyplomata rosyjski zwróci swe kroki. Być może, że i do Londynu pojedzie, jeżeli pomyślny ztamtąd wiatr zawieje. Że zaś zawadzi o Wiedeń, jest — jak się dowiaduje Prosse — rzeczą pewną, dzień tylko przybycia nie jest oznaczony.

Jakiego przyjęcia doznały rosyjskie propozycye w Londynie, dotychczas nic nie wiadomo, jednakowoż wiele jest oznak, przemawiających za tém, że głównie ustęp, postanawiający wspólne działanie mocarstw na przyszłość, jest przedmiotem rozpraw pomiędzy gabinetem Derby'ego a hr. Szuwałowem. Prawdopodobnie Anglia nie zgodzi się na to i tém samém wszelkie usiłowania Ignatiewa udaremni. Jeżeli wysłannik Gorczakowa nic nie osięgnie, to przynajmniéj w Berlinie, tak pisze korespondent petersburgski do Pol. Corr. z 8 b. m., mógł nabyć przekonanie, że Rosya pod każdym warunkiem i w wszelkich okolicznościach liczyć może na poparcie swego niemieckiego sprzymierzeńca i na wpływ, wywierany przez niego na zaprzyjaźnione z nim mocarstwa. Ks. Bismarck bowiem przychyli się bez wszelkiego zastrzeżenia do sprawiedliwych żądań gabinetu petersburgskiego.

Temps, jak dzisiejszy telegram paryski donosi, daje sprawę z rozmowy jednego z członków redakcyi z Ignatiewem. Rosyjski wysłannik oświadczył, że misya jego ma na celu pozyskać formalną sankcyą dla uchwał konferencyjnych. Rosya trzyma się pod tym względem głównych rzeczy, co do formy sankcyi jest Rosyi zarówno, czy będzie w protokóle sześciu wielkich mocarstw zawartą, czy w dokumencie dyplomatycznym przez Turcyą samę podpisanym a przez inne mocarstwa kontrasygnowanym. W protokóle muszą wyrazić wielkie mocarstwa życzenie stanowcze, aby Porta wykonała reformy uchwalone na konferencyi. Sformułowane przez konferencyą życzenie przemieni się takim sposobem w pozytywne usilne wezwanie; Rosya nie przyzwoli jak tylko na dwa miesiące czasu w celu wykonania reform. Jeżeli termin ten bez rezultatu przeminie, nie będą mocarstwa obowiązane wspólnie działać, ale będą miały obowiązek pozwolić bez protestu na zbrojną interwencyą ze strony jednego lub więcéj mocarstw ugodowych. Rosya nie przystanie w żaden sposób na termin roczny, którego Anglia formalnie wcale nie zaproponowała. Ignatiew spodziewa się, że Anglia przychyli się ostatecznie do wspólnéj sankcyi prac konferencyjnych, wyraził w końcu pragnienie zachowania w każdym razie pokoju tak żywo, że nawet gdyby Anglia choć tylko w części przystąpiła do propozycyi rosyjskich, rokowańby nie zerwał, lecz nowe poczynił starania, aby pozyskać dalsze koncesye. Tylko spieszyć się trzeba, armii bowiem nie może Rosya bezczynnéj pozostawiać, musi albo ją zużyć, albo rozbroić w krótkim czasie.

Angielski dzienniki przynoszą znowu sprawozdania z Carogrodu o wielkiéj niechęci tamtejszych kół politycznych do Austryi i Węgier, zpowodu rzekomych zbrojeń i mobilizacyi w Dalmacyi i zdaje się prawie, że z tych pogłosek rząd turecki korzysta, aby w Bośnii i Hercegowinie nie przedsiębrać żadnych środków pacyfikacyjnych. Times pisze, że wskutek wieści o ściąganiu wojsk austryackich na granicy dalmatyńskiéj poprosiła Porta przez swych ajentów gabinet wiedeński o objaśnienia. Zamiast wytłomaczyć mniemane poruszenia wojsk, Andrassy po prostu je zaprzeczył. Turcy zdają się nie być zadowolnieni z tego zaprzeczenia i w niechęci do państwa sąsiedniego wydobywają na wierzch dawne utyskiwania na jenerała Rodicza, na zamknięcie portu Klek w chwili bardzo krytycznéj dla Turcyi, i widząc pomimo zapewnień hr. Andrassy, jenerała Klapki i studentów peszteńskich, w Austryi panslawistyczne państwo, nienawidzą je tak samo jak Rosyą. Czy Austrya zamierza razem z Rosyą uderzyć na Turcyą, czy też tylko rozporządza konieczne środki ostrożności na przypadek wojny, widoczna, tak argumentują Turcy, że koncentrowanie wojsk w Dalmacyi które mimo wszelkich zaprzeczeń się odbywa, jest najlepszym dowodem, iż Moskwa niezadługo wydobędzie miecz z pochwy. — Zresztą korespondenci malują w Carogrodzie usposobienie jako bardzo wojenne.

Układy pokojowe z Czarnogórą idą jak z kamienia. Na posiedzeniach tureckiéj rady ministeryalnéj odbytych w niedzielę i poniedziałek debatowano nad żądaniami czarnogórskich delegowanych; ministrowie oświadczyli, że na odstąpienie obwodu Niksicza i części albańskiego terytoryum na prawym brzegu Moracy przystać nie mogą. Najznaczniejsze dzienniki tureckie występują energicznie przeciwko wszelkiemu odstąpieniu terytoryum na rzecz Czarnogóry. Reprezentanci zaś mocarstw wielkich, a zwłaszcza rządu angielskiego, starają się usilnie o przyprowadzenie do skutku zgody pomiędzy Portą a Czarnogórą. Podług Daily Telegraph Turcy uważają żądania czarnogórskie za wielkie, i oświadczają, że Austrya i Włochy protestują przeciwko odstąpieniu portu Spizy, gdyżby port ten tylko nominalnie do Czarnogóry w rzeczywistości zaś należał do Rosyi. Turcy zaś uważają wydanie Nikisicza za niepodobne, gdyż miejsce to jest kluczem Bośnii i Hercegowiny, którego posiadanie ze względu na wybuch nowy powstania jest niezbędne. Porta skłania się do przyzwolenia na wolną żeglugę na jeziorze Skadarskim i rzece Bojana, ustąpić zaś nie chce obwarowanych wysp.

Z innych wiadomości [illegible] telegram donosi, że nominacyą Khalila szeryfa baszy na ambasadora w Paryżu urzędownie ogłoszono. — Namik basza ma być marszałkiem senatu tureckiego. — Otwarcie parlamentu odroczono znowu aż do poniedziałku przyszłego, aby deputowani z odleglejszych prowincyi mogli na czas przybyć. — Christicz, delegowany serbski, otrzymał rozkaz z Belgradu, aby tak długo pozostał w Carogrodzie, dopóki nowy ajent serbski nie przybędzie.

Biuro Wolffa znowu się wczoraj pomyliło. Kardynałowie Amat i di Pietro byli już biskupami obwodu rzymskiego, czyli suburbikanami że więc tylko z powodu śmierci Kardynała Patrici mogli pójść na inne suburbikarne stolice. Jeden tylko Kardynał Morichini mógł postąpić na Kardynała biskupa.

---

* **Na rocznicę** jubileuszu swego biskupiego udzielił Ojciec św. odpustu zupełnego wszystkim katolikom, którzy warunków zwykłych odpustowych dopełnią. Brewe odnośne, Urbi et Orbi wydane, brzmi w tłomaczeniu z łacińskiego podług Czasu jak następuje:

Papież Pius IX.

Wszystkim wiernym w Chrystusie, którzy czytać będą ten list okólny, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Ponieważ młodzież katolicka we Włoszech która prócz wielu rozlicznych a świetnych miłości swéj dowodów, jakie wspólnie z wielu wiernymi w Chrystusie nieustannie daje powszechnemu Ojcu Kościoła katolickiego, dla okazania największéj dla nas czci i złożenia dzięków Bogu, że z jego Opatrzności i woli, jakkolwiek ciężkiemi doświadczani przeciwnościami, doczekaliśmy się tego wieku zdrowi na ciele i duszy, zamierza pięćdziesiątą rocznicę Naszéj godności biskupiéj, da Bóg, 3 czerwca r. b. uroczyście obchodzić i pragnie, aby to ludowi chrześciańskiemu szczęśliwie wyszło na pożytek; My pobożném natchnieni uczuciem, dla zwiększenia niebieskiemi skarbami Kościoła religii wiernych i zbawienia dusz chcąc poprzeć żarliwe modły rzeczonego Towarzystwa, ufni w miłosierdzie Boga wszechmogącego i wstawienie się błogosławionych apostołów Piotra i Pawła, wszystkim i każdemu zosobna obojéj płci wiernym w Chrystusie, którzy w dniu 3 czerwca rb. w jakimkolwiek kościele lub kaplicy wysłuchają mszy św. szczerze skruszeni, wyspowiadawszy się i przyjąwszy Komunią św., i pobożnie modlić się będą o grzechów odpuszczenie, wiary katolickiéj rozszerzenie i rzymskiego Kościoła pokój i tryumf, miłosiernie w Bogu udzielamy zupełny grzechów ich odpust, jak również zastępczo duszom wiernych w Chrystusie, które miłością z Bogiem połączone z tego świata zeszły. Pragniemy, aby niniejszemu listowi okólnemu, przepisanemu lub drukiem powtórzonemu, ręką jakiegobądź notaryusza publicznego uwierzytelnionemu i pieczęcią osoby godnością kościelną zaszczyconéj zaopatrzonemu, taka sama dawaną była wiara, jaką miałby list niniejszy, gdyby był wystawiony na widok publiczny lub okazany.

Dan w Rzymie u św. Piotra pod pieczęcią Rybaka d. 27 lutego 1877, papiestwa Naszego trzydziestego pierwszego.

Za Kardynała Asquinio,
D. Jacobini zastępca.

---

* **Zdarzyło** się w kilku razach, że władze zwróciły podania dozorów kościelnych i inne podania, dla tego, że były one ułożone razem w języku polskim i w języku niemieckim. Owoż choćby prawo językowe tłomaczyć jak najściśléj, nie można w nim zakazu podobnéj praktyki znaleźć. Ilekroć więc coś takiego nastąpi, trzeba się zaraz skarżyć do naczelnego prezesa a potém do ministra. Zasada ta przyjęta w całym ucywilizowanym świecie, że się nie podpisuje tego, czego się nie rozumie, a kiedy komisarz ministeryalny przyznał w Berlinie, że tam, gdzie ludzie notorycznie po niemiecku nie umieją, można im pozwolić pisać po polsku, toć tém bardziéj godzi się w razie potrzeby, obok wersyi niemieckiéj, polską wersyą zamieszczać.

Interpelacya dr. Komierowskiego.

Na wczorajszém posiedzeniu parlamentu niemieckiego uzasadniał poseł dr. Komierowski interpelacyą w sprawie uwięzienia ks. dr. Kanteckiego w następujący sposób:

Panowie! pozwólcie mi naprzód, że wyrażę moje ubolewanie, iż z powodu zaziębienia głos mój nie sięgnie tak daleko, jak bardzo bym pragnął uwagę Waszę zająć.

Interpelacyą Wam przedłożoną już przed 18 dniami w Izbie poselskiéj sejmu pruskiego wniosłem i uzasadniłem. Nad materyałem faktycznym, na którym się interpelacya opiera, obszernie się wówczas rozwiodłem, również i w prasie wiele o tém rozprawiano. Sądzę, że dla tego powtórzyć potrzebuję tylko najgłówniejsze momenta.

(Mówca opowiada tedy w dalszym ciągu zwięźle cały przebieg sprawy uwięzienia ks. Kanteckiego, o jego przesłuchiwaniach, zażaleniach do sądów, podaje treść odpowiedzi dwóch instancyi, w końcu powołał się na przykład redaktora Hagena i wyrzeczenie Waldecka. Ustęp ten, powtarzający znane rzeczy z interpelacyi w Izbie poselskiéj uzasadnionéj, pomijamy). Następnie tak mówił:

Pruski minister sprawiedliwości, który odpowiedział na moję interpelacyą — powtarzam tu wyrażenie w tym względzie przez prasę utworzone — zastawił się konstytucyjną zasadą, która akcyą sądową wobec królewskiego rządu osłania, zasadą niezależności sądów, jakkolwiek mu dep. Windhorst (Bielefeld) oświadczył, że ze słów jego zakonstatować można ubolewanie, iż nie jest w położeniu rozporządzenia zmiany w tym specyalnym przypadku. W dyskusyi, która się przy rozprawie nad interpelacyą wszczęła, zostało postępowanie to materyalnie niesprawiedliwością nazwane, a z żadnéj strony nie podniesiono protestu przeciwko temu orzeczeniu. Co więcéj — zaznaczono nawet, że winną tego jest rekwizycya władzy administracyjnéj.

Pewność moja, którą wtenczas wyraziłem, apelując do wyroku Izby, jako też do ogólnego poczucia sprawiedliwości, wzmogła się o tyle, że właśnie znakomici mężowie wszystkich partyi głos za uwięzionym dr. Kanteckim podnieśli, i że nawet jeden z nich (Lasker) polecił mi sprawę tę przed zgromadzony parlament wytoczyć, aby rzecz właściwie, a nawet, jakby z słów jego wtenczas wyrzeczonych wnioskować można, sprawiedliwie zakończoną została. Sądzę więc, że po powyższém orzeczeniu nie potrzebuję dłużéj rozwodzić się nad punktem, czy interpelacya moja jest uzasadnioną i czy jest łagodną i na miejscu.

Zaznaczam, że w ostatnich dniach nadeszła odpowiedź najwyższego trybunału; odpowiedź ta była już także publikowaną, myślę więc, że będę się mógł ograniczyć na najważniejszych jéj momentach. Odpowiedź ta zgadza się ze zdaniem sądu powiatowego, że żałącemu się nie może oznaczyć długości trwania więzienia i że podług prawa o śledztwie pojedyńczych wypadków zależy, czy przy dalszém użyciu środków przymusowych uda się osiągnąć cel, do którego dąży prawo. Opierając się na zdaniu ostatniém, udał się uwięziony Kantecki natychmiast do sądu powiatowego z zapytaniem, czy jest do wzmiankowanéj ewentualności kompetentnym, dodając, że nigdy żądanego świadectwa nie złoży i na odmowną odpowiedź udał się do jeneralnego pocztmistrza dr. Stephana z żądaniem, aby sprawę w zmiankowanym kierunku rozważył i naddyrektorowi w Bydgoszczy cofnięcie rekwizycyi nakazał.

Panowie! Odpowiedź najwyższego trybunału ujęta jest w ramy sądu, w które także postanowienia sądu powiatowego i apelacyjnego były ujęte.

Wsparty powagą Panów, mógłbym rozpocząć krytykę tego postanowienia, albo, innemi słowy, potępiającą krytykę powtórzyć. Jeżeli jednakże tego nie czynię, to dzieje się to tylko dla tego, że atrybucye, których Panowie dla najwyższych urzędów sądowniczych wymagacie, umiem szanować, a dzisiaj w chwili, gdzie dokonaną i jako taką uznaną niesprawiedliwość ośmielam się przedłożyć Panom do osądzenia, stanowisko moje wobec Panów chciałbym zaznaczyć.

Zdaje mi się, że powinienem koniecznie to zakonstatować, aby przypadek, który stanowi tło méj interpelacyi, sam przez się już dostatecznie bijący w oczy, tak że może przeznaczony [illegible] na przyszłość podobnym przypadkom, nie zdawał się być przezemnie przesadzony. Tak Panowie, postępowanie, którego władza pocztowa użyła naprzeciw dr. Kanteckiemu, nosi na sobie piętno nieprawnego postępowania w takiéj saméj mierze, jak rzeczone władze ani na chwilę takiego postępowania uniewinnić nie mogą, nie ściągając na siebie zarzutu, że chcą umyślnie tortury urządzać.

Panowie! Rozważając całe postępowanie władzy pocztowéj w tym wypadku, zapytujemy się, gdzież są te ważne punkta oparcia, nadające się dla naddyrektora poczty w Bydgoszczy, któreby w jakimkolwiek względzie postępowanie przeciwko Kanteckiemu w jego całéj ciężkości i rozciągłości, powtarzam rozciągłości, bo jego więzienie trwa już 4 miesiące, usprawiedliwić mogło? Wskazałem już przy umotywowaniu méj interpelacyi w sejmie na odnośne przepisy wymuszenia świadectwa, które ordynacya procesów karnych dla cesarstwa już ogłoszona i najpóźniéj od 1 października 1879 roku mająca wejść w życie, zawiera. Wskazałem także przytém na teraźniejsze postępowanie, przedstawiające się jak jaki circulus vitiosus. Jeżeli zgłaszam się do sędziego, aby rozpoznał, co jest słusznem, odsyła on mnie do władzy administracyjnéj, która znowu obstawa przy swéj pierwotnéj rekwizycyi. Wskazałem na orzeczenie, które powtarzam to jeszcze raz z honorową otwartością deputowany Liebknecht wypowiedział. (Mówca przytacza znaną z interpelacyi w sejmie mowę posła Liebknechta, a daléj tak mówi:)

W Izbie poselskiéj wskazałem na to, że ks. Kantecki przysiągł, że nie ma téj wiadomości od żadnego urzędnika pocztowego, a więc upada wszelki punkt oparcia, któryby obstawanie naddyrekcyi poczty przy rekwizycyi mógł usprawiedliwić. Albo czyż dzisiejsza administracya pocztowa sądzi, że ponieważ polityczny duch czasu dziś więcéj rozbudzony, niż kiedykolwiek wprzódy, przejął zarazem obowiązki dostojnika policyjnego? Pomijam uzasadnienie i prawność tych środków, które opinia publiczna dostatecznie scharakteryzowała, konfiskatę listów. Jakżeż i od którego czasu pytam, uważaną być może władza pocztowa za uprawnioną do wzywania ogólnikowo ludzi do składania zeznań bez wymienienia przedmiotu, służącego za powód do podobnego postępowania, bez wymienienia sprawy, postępowanie to tworzącéj, bez wymienienia osoby, przeciwko któréj podobne postępowanie wytoczoném być ma, i jakże można ją uważać za uprawnioną do rekwirowania sądów, ażeby te podobne przesłuchy wykonywały? Ze zaś sądy pruskie takie rekwizycye przyjmują, nad tém wyraziłem już p. pruskiemu ministrowi sprawiedliwości moje ubolewanie i moje zdumienie. Pominę zatém całkiem punkt ten, który przez opinią publiczną zawsze z jak największą indygnaaya był traktowany, i zastanowię się jedynie nad powodami, które władzę pocztową do podobnego postępowania nakłonić mogły, w razie jeżeli się jéj wydawało, że

tu chodzi o wyjawienie tajemnicy urzędowéj. Panowie! Podług mego nieprzesądzającego zdania mogłoby tu zachodzić, jeżeli rzeczywiście zdradzono tu tajemnicę urzędową, albo takie przestępstwo urzędowe, które karę porządkową jedynie za sobą pociąga, lub téż takie, któreby spowodować musiało wydalenie urzędnika ze służby. Przyjąwszy, że ostatnie przypuszczenie byłoby najbliższém, natenczas wytoczenie postępowania dyscyplinarnego rozporządzoném być powinno podług § 84 przez najwyższą władzę cesarstwa; dodaję, podług § 84 prawa z dnia 31 marca 1873, tyczącego się stósunków prawnych urzędników cesarstwa. Pomijam z tego powodu ustęp 2 § 85, który wypowiada, że jeżeliby przewłoka niebezpieczeństwem groziła, natenczas rozporządzenie co do wytoczenia postępowania dyscyplinarnego i co do zamianowania urzędnika, śledztwo prowadzić mającego, wydaném być tymczasowo może przez jednę z władz, wymienionych w § 81 pod nr. 2, lub téż przez jednego z urzędników, tamże nazwanych. Wtedy jednakże należy wystarać się o zezwolenie najwyższéj władzy cesarstwa, a w razie gdyby ta nie udzieliła tego zezwolenia, postępowanie zawieszone być powinno.

Nie uwzględniam ustępu drugiego § 85 dla tego, że z zwłoki niebezpieczeństwo tam powstać nie mogło, gdzie postępowanie w czwarty już miesiąc się przedłuża. Jeżeli więc Panowie będziecie zważali na ten paragraf, to twierdzę, iż, jeżeli sądzono, że przypadek ten mógłby sprowadzić wydalenie ze służby, wytoczenie postępowania dyscyplinarnego wyjśćby musiało z rozkazu najwyższéj władzy cesarstwa. Zapatrywania tegoż nie dzieliła jednakże władza pocztowa. bo na zażalenie uwięzionego u król. sądu apelacyjnego nie zaprzeczyła, że odnośny dyrektor poczty działał bez upoważnienia najwyższéj władzy pocztowéj, a ponieważ władza pocztowa w Bydgoszczy uprawnioną jest jedynie do ścigania przekroczeń, przeto i tu tylko o przekroczeniu służbowém mowa być może i to o takiém, które wyłącznie karę porządkową za sobą pociąga. Podług § 81 przytoczonego prawa nr. 2 najwyższéj władzy cesarstwa bezpośrednio podległe urzędy i ich naczelnicy naznaczać mogą karę najwyżéj do 10 talarów.

Pytam się tedy Panowie, jak można jakokolwiek pogodzić z powszechnemi prawami ludzkości i sprawiedliwości to, że władza za kogoś, który w razie winy byłby skazany na zapłacenie najwyżéj 10 talarów, a więc w tym przypadku mającego być przesłuchanego świadka 3 miesiące trzyma w więzieniu? Upraszam Was, panowie, ażebyście wypowiedzieli słuszny Wasz wyrok na takie niezważanie na względy sprawiedliwości i bezpieczeństwa, i jeżeli zwłaszcza względem pozwalam sobie wyrok Wasz korzyść władz administracyjnych przyjmuję, bo, jak już powiedziałem, orzeczenie Kanteckiego nie dało punktu do oparcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko urzędnikowi pocztowemu, bo przecież ks. K. już wypowiedział, że nie otrzymał wcale wiadomości od jakiegokolwiek urzędnika pocztowego. Jakiém więc prawem można żądać oznaczenia téj osoby, od któréj otrzymał wiadomość, od odnośnego świadka? Wspomniałem już w Izbie poselskiéj o wielkich wątpliwościach, wypływających ztąd, gdyby władzy administracyjnéj pozwolono zadawać świadkom generalne pytania. Proszę was Panowie zapatrujcie się na przypadek takiego żądania, jak się tenże praktycznie przedstawia.

Zanim mogę od kogoś żądać jakiegoś świadectwa, zobowiązany jestem wpierw przedłożyć mu pytanie jeneralne, powiedzieć mu, o co rzecz chodzi, jakiéj to dotyczy osoby; w jakiż więc sposób przesłuchiwać możecie, panowio, ks. dr. Kanteckiego jako świadka, jeżeli nie jesteście w stanie przedłożyć mu owych pytań jeneralnych, wykazać, jaki ks. dr. Kanteckimiał w sprawie téj interes i oznaczyć bliżéj w tym względzie wątpliwości sędziego; jakimże sposobem można wśród takich okoliczności wnosić o rekwizycyą i żądać świadectwa? Proszę Was, panowie, wydajcie sami w sprawie téj sąd; według mego zdania, postępowanie takie sprzeciwia się wszelkim zasadom sprawiedliwości a nawet sprzeciwia się przepisom prawnym.

Jeżeli zaś dyrekcya poczty twierdzi, że w tym przypadku widoczném jest przekroczenie prawa, to pytam się, czy tego nie można inaczéj nazwać? Czyż nie można nazwać tego nieostrożnością, przypadkiem, przez co wiadomość o tém przeszła do publiczności? Cóż ma znaczyć ten zaciekły upór w tém postępowaniu? Czyż ma on za pomocą tych — wypowiadam to śmiało — niegodnych środków złamać siłę charakteru męża tego i zmusić go, by zawiódł położone w nim zaufanie? Nie jest to, panowie, wymuszenie świadectwa, jest to denuncyacya; któréj od niego żądają. (Wielka prawda!) Jeżeli tu z jednéj strony wypowiadam uprawnioną, jak sądzę. ufność moję, wsparty powagą Waszą, panowie, i sądem, jakiście niedawno temu w Izbie poselskiéj na korzyść uwięzionego wydali, to z drugiéj nie mogę zataić wrażenia, jakie budzi się we mnie, jeżeli zastanawiam się nad tą okolicznością, iż najwyższe władze państwa, jeżeli nie prędzéj, to w każdym razie wskutek interpelacyi méj w Izbie poselskiéj dowiedzieć się musiały o tym niezwykłym przypadku. Należało się na to przygotować, iż to samo powtórzy się i w parlamencie, który taki sam wyda sąd w sprawie téj, co Izba poselska. Jak osądzacie, panowie, to zapoznawanie ogólnéj opinii i to, że się tak wyrażę, lekceważenie, to przedłużanie męczarni zamkniętego w więzieniu, i to wreszcie spokojne oczekiwanie aż do dzisiejszego dnia na moję interpelacyą? Jakież uczucie wyrodzić się musi ztąd w nas Polakach? Uczucie to zamienić się musi w to przekonanie, że władze i te ostatnie okruchy prawa, jakie nam pozostawiono, goryczą pragną nam umyślnie zaprawić. Czyż dla tego, że dr. Kantecki jest redaktorem pisma polskiego, mogą władze postępować z nim, jak im się żywnie podoba. Jest to uczucię, jakie podzielają wespół z nami i niemieckie dzienniki. Pewien nieprzyjazny nam dziennik niemiecki wypowiada, że postępowanie władz z ks. dr. Kanteckim jest niesłychaném. Pozwalam sobie w końcu odczytać panom uwagę, zamieszczoną w jedném z liberalnych pism bawarskich, odnoszącą się do téj sprawy:

„Po za granicami Prus dużo sprawi kłopotu jurystom fachowym i profanom zrozumienie tego przypadku w prawie, które dozwala władzy administracyjnéj w sprawie dyscyplinarnéj pociągać kogoś do złożenia świadectwa i w razie odmówienia tegoż osadzać upornego w więzieniu i trzymać go samowolnie w niém do nieskończoności, nie zostawiając uwięzionemu nadziei, że sąd w sprawie téj będzie interweniował.“

Mam nadzieję, panowie, i oczekuję tego, iż cofniętą będzie rekwizycya a dr. Kantecki, choćby w ostatniéj godzinie, wypuszczonym z więzienia, zadość się uczyni sprawiedliwości, podobne przypadki nie powtórzą się więcéj i wyrok Wasz, panowie, sprawi, iż rzeczy tak niesłychane zapisane zostaną raz na zawsze w księdze bajek.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Berlin, 13 marca.

(XX.) W téj chwili ukończone zostały rozprawy w parlamencie nad interpelacyą dr. Komierowskiego w sprawie ks. Kanteckiego. Przebieg sprawy, jako dostatecznie znany z obrad w izbie pruskiéj, streścił interpelant w krótkich słowach i odwołał się na radę pana Laskera, aby interpelacya jego w parlamencie powtórzoną została. W izbie pruskiéj odwołał się minister sprawiedliwości na niezależność sądów. W innym przypadku znajduje się naczelny dyrektor poczt w obec swych podwładnych. Zapytuje go się więc dr. Komierowski, jakie dalsze będzie jego w téj sprawie postępowanie, Przedstawia, że jeszcze nie wiadomo, w razie nawet, gdyby się był urzędnik pocztowy dopuścił przewinienia, czy takowe do ciężkich przewinień mogłoby być policzone. W przeciwnym zaś zazie podług regulaminu o dysplinarnéj procedurze urzędnik ten najwięcéj na karę dziesięciu talarów byłby wystawiony. Jakże usprawiedliwić, że władze, ażeby taki rezultat osięgnąć, więżą ks. Kanteckiego od czterech blisko miesięcy. Wogóle postępowanie całe w sprawie, gdzie nie wiadomo jeszcze, czy przewinienie jakie i przez kogo takowe zostało popełnione, wydaje się mówcy ze stanowiska jurystycznego zapełnie nie do usprawiedliwienia. Nie jest to „Zeugnisszwang“ lecz „Denunciationszwang.“ Nadmienia wreszcie, że opinia kraju nie może się oprzeć wrażeniu, że niebyłaby sprawa ta tak zaciekle przeprowadzona, gdyby nie chodziło o Polaka i redaktora katolickiego pisma.

Po mowie dr. Komierowskiego, oświadczył sucho prezes urzędu kanclerskiego Hofmann, że kanclerz ma zamiar zupełną wolność działania zostawić odnośnéj władzy i żadnéj inicyatywy w téj sprawie nie weźmie.

To oświadczenie z wielkiém oburzeniem przyjęła Izba i p. Schorlemer-Alst ostremi wyrazy potępił całe postępowanie władzy pocztowéj i nazwał je „absolutismus“. Radził zaś naczelnemu dyrektorowi poczt, który tak gorliwie oczyszcza mowę niemiecką z obcych wyrazów, aby i ten wyraz i pojęcie onegoż ze słownika władz niemieckich wykreślił. Więzienie księdza Kanteckiego uważa za plamę dla cesarstwa niemieckiego, którą jak najwcześniéj zatrzeć potrzeba. — P. Wehrenpfennig powtórzył mniéj więcéj wywody, które przy dyskusyi nad interpelacyą w Izbie pruskiéj wypowiedział. Gdyby nowe ustawy sądowe nie były uchwalone, mógłby ks. K. całe życie w więzieniu przepędzić. Lecz nie można nawet przypuścić, ażeby aż do ostatniego terminu, to jest do 1 października 1879 r. ks. Kanteckiego więziono, a można być przekonanym, że po rozgłosie, który sprawa nabrała, ks. Kantecki mniéj, niż kiedykolwiek będzie skłonnym do wydania osoby, która mu cyrkularz zakomunikowała. Radzi więc, żeby dyrekcya poczty bydgoskiéj jak najwcześniéj rekwizycyą swoję do sądu powiatowego poznańskiego cofnęła, przez co wypuszczenie ks. Kanteckiego natychmiastby musiało nastąpić. — Naczelny pocztmistrz Stephan oświadcza, że przypuszczenie dr. Komierowskiego, jakoby osobistość ks. Kanteckiego była przyczyną tak srogiego postępowania, jest zupełnie mylne, że tu chodzi o rzecz tylko. Téj zaś stara się nadać wielkie rozmiary, utrzymując, że urzędnik pocztowy dopuścił się zdrady i złamania przysięgi, że przeto ukaranie jego jest konieczne, żeby rygor utrzymać w 60,000 armii urzędników pocztowych. Ukaranie zaś to dopiero możliwe będzie po złożeniu świadectwa przez ks. Kanteckiego, które więc wymódz koniecznie potrzeba. Kończy słowami: dura lex sed lex, nie mógłem i nie mogę inaczéj postąpić. — Dr. Haenel z postępowców i socyalista Liebknecht przemówili jeszcze, ganiąc postępowanie władz. Ten ostatni powtórnie oświadcza, że cyrkularz dyrekcyi poczty bydgoskiéj wpierw, niż w Kuryerze, ukazał się w gazecie Vorwärts, wychodzącéj pod jego kierownictwem w Lipsku.

Stronnictwo konserwatywne dotąd nie było się ze swojém zdaniem oświadczyło. W imieniu jego powstał prezes policyi poznańskiéj pan Staudy i dał dowód, że prawdziwe były przypuszczenia dra Komierowskiego, iż osobistość ks. Kanteckiego nie była w całéj sprawie obojętną. Mówił o uwięzieniu ks. Prymasa, o wyjeździe jego do Rzymu, o pogłosce, jakoby Ojciec św. był mu polecił dalsze rządy archidyecezyi sprawować i że ta pogłoska przez list, przesłany p. Brenk, sprawdzoną została. Uważa więc rozporządzenie dyrektora poczty bydgoskiéj za konieczne i powiada w końcu: jeżeli jest człowiek, przeciwko któremu należy się z całą srogością postępować, jest to ks. Kantecki, który najwięcéj się przyczynił do rozbudzenia oporu przeciwko ustawom majowym.

Po tém przemówieniu zamknięto dyskusyą, pomimo, że kilku jeszcze mówców, między innemi ksiądz Edmund ks. Radziwiłł, podało się do głosu.

Gdy władze nie oświadczyły się z chęcią wypuszczenia w najbliższym czasie ks. Kanteckiego, zamierza Koło postawić w Izbie wniosek, żądający od kanclerza, aby wymógł na władzy pocztowéj cofnięcie odnośnéj rekwizycyi. — Przy usposobieniu Izby, jak się ono dzisiaj zamanifestowało, jest wszelka nadzieja, że wniosek znaczną większością przyjętym zostanie.

W dalszym ciągu posiedzenia przeszła Izba do specyalnéj dyskusyi nad budżetem. Po przemówieniu Haenela, Laskera i dwukrotném przemówieniu Bismarcka, tyczącém się obecnéj konstytucyi cesarstwa i zmian, któreby przeprowadzić należało w stósunku pojedyńczych władz, wszystkie pozycye stałe budżetu, odnoszące się do kanclerza, urzędu kanclerskiego, Bundesrathu i parlamentu, przyjęte zostały.

ZIEMIE POLSKIE.

* Że Moskwa nie myśli zaprzestać prześladowania Kościoła katolickiego, lecz owszém po zgnieceniu Unii zabiera się na dobre do zagłady Kościoła łacińskiego, to oprócz zamykania kościołów łacińskich w dyecezyi unickiéj, zamknięcia seminaryum w Żytomierzu i wygnania administratora dyecezyi żytomierskiéj, wypadków niedawno wydarzonych — posłużyć mogą na świadectwo dwa świeże dokumenta urzędowe, jakie Przegląd Lwowski w swym ostatnim ogłasza poszycie. Książę Dondukow, gubernator kijowski, podolski i wołyński, wystósował do konsystorza w Żytomierzu rozporządzenie, przypominające żywo czasy przed pogwałceniem Unii na Litwie, gdyż jak wówczas kler unicki, tak obecnie kler łaciński, wyjęty z pod juryzdykcyi duchownéj, oddany zostaje na łup samowoli władzy świeckiéj, która każdego niepo- [illegible] ksiądza może wydalać lub na inne przesadzać miejsce, prawienia kazań mu zakazać. Rozporządzenie, które niestety konsystorz żytomierski duchowieństwu przesłał do wiadomości i zastósowania się, brzmi w tłómaczeniu z rosyjskiego tekstu, jak następuje:

W skutek rozkazu Jego Ces. Mości, Konsystorz otrzymał odezwę pana jenerał-gubernatora kijowskiego, podolskiego, wołyńskiego z 6 (18) grudnia 1876 r. za nr. 1771, adresowaną na ręce Prałata dziekana żytomirskiéj katedralnéj kapituły, ks. Lubowidzkiego, a przez tego zakomunikowaną konsystorzowi, w któréj wyrażono: Hosudar Imperator po najuniżeńszém przedstawieniu ministra spraw wewnętrznych (Timaszowa) w dniu 26 listopada (8 grudnia), najmiłościwiéj przelać raczył na niego (księcia Dondukowa) w charakterze jenerał-gubernatora prawo wydalenia księży z miejsc przez nich zajmowanych i przenoszenia ich, jako téż nakładania na nich pieniężnych kar: za niespełnienie żądań i rozporządzeń Cywilnéj Władzy. O takiéj najwyższéj woli, zakommunikowanéj Mu przez ministra spraw wewnętrznych z d. 27 listopada za nr. 123, uwiadamiając prałata Lubowidzkiego, raczył dodać, iż duchowieństwo katolickie, szczególnie w ostatnich czasach, często naruszało zakaz wydalania się ze swych miejsc bez świadectw na piśmie, a także zakaz mówienia kazań z pamięci, a przeto prosi Prałata Lubowidzkiego, czy nie uważa za rzecz potrzebną i pożyteczną upomnieć duchowieństwo, iżby takowe nie wydalało się ze swych miejsc bez świadectw na piśmie od cywilnéj zwierzchności, również iżby nie mówiło kazań z pamięci, i wogóle z dokładnością i bez wykrętów spełniało wszystkie inne rozporządzenia cywilnych władz, uprzedzając proboszczów i przełożonych klasztorów, iż oni będą odpowiedzialnymi za czynność swych wikaryuszów lub podwładnych zakonników. Poleca więc o takowéj odezwie pana jenerał-gubernatora zawiadomić całe świeckie i zakonne duchowieństwo dla dokładnego wypełnienia.

Duchowni zaś zmuszeni są, na dowód, że powyższe rozporządzenie odebrali, podpisywać następujący rewers.

1877 dnia N. N. Ja niżéj podpisany zaświadczam niniejszém, że wysokie rozporządzenie z dnia 26 listopada roku ubiegłego, wyrażone w cyrkularnéj deklaracyi N. gubernatora z dnia 15 grudnia roku 1876, pod l. 2354, na mocy którego przysługuje jenerał-gubernatorowi kijowskiéj, podolskiéj i wołyńskiéj gubernii prawo usuwania z jednéj strony księży z ich posad lub przenoszenia ich z jednego miejsca na drugie i nakładania na nich kar pieniężnych w razie, gdyby nie odpowiadali wymaganiom i rozporządzeniom rządu; z drugiéj zaś strony zabrania księżom, aby się nie wydalali z parafii bez piśmiennego do tego upoważnienia ze strony rządu, niemniéj téż, aby nie miewali kazań z pamięci, mnie w dzisiejszym dniu przez prystawa stanu N. obwodu N. doręczoném zostało z tém ostrzeżeniem, że uchylanie się od tych wymagań i rozporządzeń sprowadzi karę, jaką mi wymierzy jenerał-gubernator, na mocy wyż wymienionego najwyższego rozporządzenia.

NIEMCY.

* Berlin, 13 marca. Po ukończeniu rozpraw nad interpelacyą posła doktora Komierowskiego, tyczącą się więzienia księdza doktora Kanteckiego, których przebieg znajdzie czytelnik w powyżéj zamieszczonéj korespondencyi berlińskiéj, przystąpił parlament niemiecki na dzisiejszém posiedzeniu do obrad w drugiém czytaniu nad budżetem i przyjął tytuł 1 do 10 etatu urzędu kanclerskiego bez zmiany. Dłuższą dyskusyą wywołała jeszcze raz poruszona przez posłów Haenel i Lasker kwestya organizacyi ministerstw cesarstwa, w któréj książę Bismarck ponownie głos zabierał i podniósł, że ministerstw cesarstwa nie można zaprowadzić przy ramach dzisiejszych instytucyi cesarstwa, konstytucya zakreśla koleje, w jakich się one poruszać powinny. Dopóki mówca pozostanie kanclerzem, z kolei tych nie zejdzie. Rzut oka na przeszłość młodego niemieckiego cesarstwa wykazuje, że cesarstwo w organizacyjnych swych urządzeniach zwolna jedynie postępować może, że dotąd postępowano na prostéj drodze i poczyniono praktyczne postępy. Organizacya administracyi powinna koniecznie postąpić naprzód, bez zarzucania parlamentu ustawicznie kwestyami konstytucyjnemi. Najgorzéj oddziaływa ta okoliczność że wiele rzeczy ludzie sobie inaczéj wystawiają jak jest w rzeczywistości, wewnątrz administracyi daleko więcéj zmienić należy, niż to się parlamentowi może zdawać; zresztą żaden minister, czy to cesarstwa, czy Prus nie jest samodzielny, przy obu stanowczy głos ma cesarz a ten wzbrania się czasami podpisać wniosek. Parlament domagać się może od kanclerza, ażeby odpowiedział, dla czego to zrobił a owo zaniechał, lecz o odpowiedzialności w innym duchu mowy być nie może.

Poseł Krüger (z Hadersleben w Północnym Szlezwiku) i towarzysze złożyli wczoraj następujący wniosek do laski marszałkowskiéj w parlamencie niemieckim: „Parlament zechce uchwalić, zawezwać i upoważnić kanclerza cesarstwa do poczynienia natychmiast potrzebnych kroków, iżby prawo, przyznane przez § 5 pokoju pragskiego, północnym obwodom Szlezwiku wolnego głosowania nad zależnością państwową tychże jak najrychléj wykonane zostało.“ Wnioskodawcę poparli posłowie Polacy i część posłów alzacko-lotaryngskich, tak zwanych protestujących.

Książę następca tronu odwiezie drugiego swego syna księcia Henryka, w pierwszych dniach przyszłego miesiąca do szkoły marynarskiéj w Kiel.

Stronnictwo postępowe w parlamencie niemieckim wysłało na pogrzeb zmarłego Jana Jacoby'ego deputacyą, złożoną z dwóch członków posłów Dickerta (z Królewca) i Bürgersa (z Wrocławia), z tém zaleceniem, żeby w imieniu frakcyi postępowców złożyli na grobie zmarłego koronę z wawrzynów. W dniu pogrzebu zawiązał się w Królewcu komitet, który zbiera składki od zwolenników Jacoby'ego, celem pozostawienia potomności rysów zmarłego w biuście marmurowym, mającym być przekazanym muzeum miasta Królewca. Przewyżka, jakąby składki przyniosły a na którą komitet na pewno liczy, użytą być ma na fundacyą pod nazwą Jacoby'ego, z któréj procentów udzielaném być ma corocznie zdolnemu rzemieślnikowi stypendyum na podróż celem dalszego wykształcenia się i premie dla pilnych uczniów rzemieślniczych za doskonałe wyroby.

FRANCYA.

* Paryż, 12 marca. Kiedy Victor Hugo z senatu spieszył na dworzec paryzki, śpiewali podobno Wersalczycy następującą zwrotkę jego pióra:

Nous sommes les carabiniers
La sécurité des foyers
Mais par un malheureux hasard
Nous arrivons
Nous arrivons
Nous arrivons toujours trop tard!

W Paryżu zaś witano go innym cytatem:

Il faut trois cents votants — je suis le trois — centième,
Pour faire un sénateur. Que m'importe cela?
Onze manquent déjà, je serai te douzième,
Et s'il n'en manque qu'un, je serai celui là.

Zdaje się jakoby publiczność i dzienniki zapomniały o jenerale Ignatiewie i o polityce wschodniéj, wszyscy zajęci wypadkiem wyboru w senacie panem Hugo i jenerałem Chanzy, który sześć tygodni bawił w Paryżu, a przed samym wyborem wyjechał, aby, jak powiadają, nie oddać głosu na umiarkowanego republikanina pana André. Gazette de France pisze dowcipnie, że słynny poeta zamiast pojechać o 1 do Wersalu kończył układ z nakładzcą swoim i w ten sposób spowodował „drobną przyczynę, mogącą mieć wielkie następstwa“; przedmiot ten radzi mu Gazette zużytkować w ostatnim tomie „Legendy wieków“. Jenerałowi Chanzemu przypisują zamiar ubiegania się o prezydenturę, Gambetta widzi w nim współzawodnika i stara go się wszelkiemi sposoby zohydzić. Wszyscy ministrowie, dzierżący godność senatorską, głosowali na p. André i dzielą jego klęskę. — Senator Kergariou, z prawicy, kazał się przynieść do senatu i spełnił swój obowiązek.

Dyrekcya sztuk pięknych postanowiła ozdobić Pantheon paryski obrazami Najświętszéj Panny z Lourdes, z La Garde Fourvières i t. z. „czarnéj Matki Boskiéj“; komisya finansowa opiera się stanowczo temu zamiarowi (mamy nadzieję, że bezskutecznie), nie chcąc ze swéj strony „przyczyniać się do apoteozy cudotwórstwa.“

Legitymistom, Orleanistom i Bonapartystom, wszystkim razem i każdemu zosobna przypisują radykali niecne zamiary względem obecnego rządu, zamachy stanu i inne tego rodzaju niegodziwości; Kölnische Ztg. już z téj okazyi napisała wstępny artykuł, w którym jednakże przyznaje w końcu, że to, jak na teraz, tylko hipoteza!

ROSYA.

* Petersburg, 11 marca. (Ordre de bataille armii południowéj). Dokonano wreszcie, jak zapewnia korespondent z Jass do Pol. Corr., koncentracyi armii południowéj, wszyscy komendanci objęli osobiście dowództwo nad swemi oddziałami i wogóle cała armia, uzbrojona od stóp do głów, gotową jest do przejścia przez Prut, skoro pora roku na to pozwoli. Jakkolwiek stosunki polityczne się ułożą, nie nastąpi — pisze korespondent — żadna zmiana w dyslokacyi rosyjskiéj armii ani pod względem strategicznym, ani taktycznym. Armia południowa dzieli się na czynną armią operacyjną w sile 144,000 ludzi, 32,800 koni i 432 dział. i na armią nadbrzeżną w sile 72,000 ludzi, 16,400 koni i 216 dział; cała armia zatém polowa liczy 216,000 ludzi, 49,000 koni i 648 dział. Nie zapadła podobno dotychczas, jak pisze korespondent, ostatecznie decyzya, czy część armii nadbrzeżnéj nie zostanie przyłączoną do czynnéj armii operacyjnéj i nowemi oddziałami uruchumionemi skompletowaną.

W przypuszczeniu, że lada chwilę może Rosya Turcyi wojnę wypowiedzieć, podajemy autentyczne, jak zapewnia wyżéj wsnomniany korespondent, ordre de bataille armii południowéj.

Główna kwatera armii.

Naczelny wódz armii w. książę Mikołaj Mikołajewicz starszy, szef sztabu jeneralnego jenerał-leitnant i jenerał-adjutant Niepokojczycki, drugi szef sztabu jeneralnego jenerał-major Lewicki, szef artyleryi armii jenerał-lejtnant i jenerał-adjutant książę Massalski, drugi szef artyleryi jenerał-major Adamowicz, szef inżynieryi armii jenerał-major Depp, ataman polowy kozaków jenerał-lejtnant Fomin, do nadzwyczajnych poruczeń jenerał-majorowie Hall i Skobelew.

Jeneralnym inspektorem zakładów sanitarnych przy armii jest jenerał-adjutant Kosiński, jego ad latus jenerał-major Widiszew, kanclerzem armii tajny radzca Schubert, adlatus jego Stephan, jeneralnym intendantem armii jenerał-lejtnant Ahrens, adlatus jego jenerał-major Lewkowicz, jeneralnym lekarzem armii dr. Prisselkow, szefem komunikacyi jenerał-lejtnant Katalej, adlatus jego pułkownik Stolzenwald, naczelnikiem poczt i telegrafów polowych jenerał-lejtnant Stall, adlatus jego jenerał-major Zajcow, szefem sądów wojennych przy armii jeneralny prokurator Akszarumow.

I. Czynna armia operacyjna.

VIII korpus armii: Jenerał-lejtnant Radecki w Terespolu, szef sztabu jeneralnego pułkownik Dmitrowski. szef artyleryi pułkownik Jewreimow.

9ta dywizya piechoty pod rozkazami jenerał-majora księcia Swiatopługa Mirskiego I. składa się z pułków piechoty nr. 33, 34, 35 i 36.

14ta dywizya piechoty (jenerał-major Dragomirow) składa się z pułków piechoty 53, 54, 55 i 56.

8a dywizya jazdy (jenerał-lejtnant Łoszkarew II), składa się z pułków dragonów, ułanów, husarów i kozaków nr. 8.

9ta i 14ta brygada artyleryi.

XI korpus armii: Jenerał-leitnant książę Szachowskoj w Kiszeniewie, szef sztabu jeneralnego pułkownik Biskupski: szef artyleryi pułkownik Filimonów.

11 dywizya piechoty pod jenerałem-leitnantem Krajewickim, należą tu pułki piechoty nra. 41, 42, 43 i 44.

32 dywizya piechoty, jenerał-major Aller, należą tu pułki piechoty nr. 125, 126, 127 i 128.

11 dywizya piechoty, wchodzą pułki dragonów, ułanów, huzarów i kozaków nr. 11.

11 i 32 brygada artyleryi.

XII korpus armii pod jenerałem-leitnantem Wanowskim w Orgejewie; szef sztabu jeneralnego jenerał-major Kossicz; szef artyleryi pułkownik Nejetow.

12 dywizya piechoty (jenerał-leitnant Firks), należą do niéj pułki piechoty nr. 45, 46, 47 i 48.

33 dywizya piechoty (jenerał-leitnant Timojlejew); należą do niéj pułki piechoty 129, 130, 131 i 132.

12 dywizya jazdy, należą tu pułki dragonów, ułanów, huzarów i kozaków nr. 12.

12 i 13 brygada artyleryi.

II. Armia nadbrzeżna.

Komandantem armii téj jest jenerał-leitnant i jenerał-adjutant Semeka w Odesie; szefem sztabu jeneralnego jenerał-major Goremkim.

VII korpus armii pod jenerałem-leitnantem Ganeckim; szefem sztabu jeneralnego jest jenerał-major Janowski, szefem artyleryi pułkownik Polubojarinow.

15 dywizya piechoty jenerał-elitnant Szóstak; należą tu pułki piechoty nr. 57, 58, 59 i 60.

36 dywizya piechoty (jenerał-leitnant Wernokin); należą tu pułki piechoty nr. 141, 142, 143 i 144.

7 dywizya jazdy (jenerał-leitnant Kryłow); należą tu pułki dragonów, ułanów, huzarów i kozaków nr. 7.

15 i 16 brygada artyleryi.

X korpus armii pod jenerałem-leitnantem księciem Woroncow; szefem sztabu jeneralnego jest jenerał-major Frewski, szefem artyleryi pułkownik Dobryczyn.

13 dywizya piechoty (jenerał-leitnant i jenerał-major Richter); należą tu pułki piechoty numer 49, 50, 51 i 52.

34 dywizya piechoty (jenerał-major Korff); należą tu pułki piechoty nr. 133, 134, 135 i 136.

10 dywizya jazdy; należą tu pułki dragonów, ułanów, huzarów i kozaków nr. 10.

13 i 14 brygada artyleryi.

Techniczną stronę obrony wybrzeży poruczono inżynierowi jenerał-adjutantowi E. Tottleben; komendantem Sewastopolu jest wice-admirał Nikonow, komendantem Mikołajewie wice-admirał i jenerał-adjutant Arkas, komendantem w Taganrogu wice-admirał Furcchselm.

Od dnia 13 bm. wstrzymany będzie, jak do dzienników wiedeńskich od granicy rosyjskiéj donoszą, na wszystkich liniach ruch towarowy z głębi Rosyi do Kongresówki, Odesy i ku granicy rumuńskiéj to z powodu przewozu świeżych wojsk z Królestwa Polskiego i Rosyi. — Inwalid Ruski donosza nominacye członków sztabu jeneralnego świeżo urochomionych korpusów armii. Szefem sztabu korpusu grenadyerów mianowano jenerał-majora Maniukina-Newstrujewa, szefem sztabu 1 korpusu armii jenerała-majora Glinojeckiego, II korpusu pułkownika Witmera, III korpusu pułkownika Kosen, VI pułkownika Zołotewa, V korpusu pułkownika Schafhausena-Schönberga, XIII korpusu pułkownika Iliaszewicza XIV korpusu pułkownika Akimowa. XIII i XIV korpus armii, których główne kwatery stoją w Kijowie i Zytomirzu, uruchomione zostaną z początkiem bieżącego miesiąca, dotyczczasowe swe stanowiska opuszczą przecież dopiero wtedy, gdy armia południowa przejdzie Prut.

Ostatnie telegramy.

Carogród, 13 marca. Jak słychać zamierza rząd kwestyą czarnogórską przedłożyć wielkiéj radzie albo parlamentowi, gdyż odpowiedzialności na siebie brać nie chce.

Rzym, 13 marca. Na wczorajszym konsystorzu wypowiedział Papież dłuższą mowę, w któréj, wskazując na wypadki od r. 1870, wyliczył wszystkie prawa wydane we Włoszech przeciwko Kościołowi, ubolewał, że go pozbawiają środków rządzenia Kościołem i pozostawiają mu jedynie wolność przez istniejące prawa unormowaną, tak, że nic uczynić nie może ku zapobieżeniu rozwiozłości i działaniu antireligijnych sekt. Protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby w sprawowaniu urzędu swego miał być wolny, i oświadcza, że porozumienie jest niemożebném. — Zamianowanych wczoraj Kardynałów przyjmował dziś Papież i obdarzył ich czerwonym biretem. — W Izbie zapowiedział Pecicelli interpelacyą co do polityki rządowéj, jakiéj się trzyma państwo w nowéj fazie kwestyi wschodniéj po rozwiązaniu konferencyi, pod względem zasad, jakiemi się rząd powoduje wobec różnic zdań, jakie panują pomiędzy Petersburgiem a Londynem.

Bruksela, 13 marca. Korespondent paryski pisze do Independance belge o swojéj rozmowie wczorajszéj z Ignatiewem. Ambasador wyrażał się o decyzyi oczekiwanéj ze strony Anglii pochlebnie. Anglia wywołała przez odrzucenie berlińskiego memorandum serbsko-turecką wojnę, nie będzie zatém chciała przez odmówienie swéj sankcyi pracom 'konferencyjnym ściągać na siebie nowéj odpowiedzialności. Na formę sankcyi, byle była tylko egzekutywną, nie kładzie jenerał Ignatiew żadnéj wagi; przeciwnym zaś jest całorocznemu terminowi dla przeprowadzenia reform. Niewykonanie reform przez Portę nie zobowięzywałoby wszystkich mocarstw do interwencyi, ale do tego, ażeby mocarstwa nie opierały się interwencyi, podjętéj przez jedno lub więcéj mocarstw. Ignatiew życzy sobie pokoju i układy daléj toczyć będzie, jeśli Anglia choć w części przystanie na jego propozycye. Rosya chce sankcyi bezpośredniéj, nie może utrzymywać wojska uruchomionego bez użycia go.

Londyn, 14 marca. Obrady nad projektem Ignatiewa nie zostały wprawdzie na wczorajszém posiedzeniu rady ministeryalnéj ukończone, lecz wszystkie dzienniki ranne, są tego zdania, iż należy mieć uzasadnioną nadzieję, że Anglia do projektu tego przystąpi. Daily Telegraph twierdzi, że propozycya w zasadzie przyjętą została; Times oświadcza, że nigdy nie został przedłożony ważniejszy projekt, jak niniejszy. Jeżeli przez przyjęcie go zadość się uczyni planom rosyjskim, natenczas nie ma dostatecznego powodu do odrzucenia go. Projekt ten nie zobowięzuje Anglii do niczego przeciwko Turcyi i udziela Turcyi pewien termin do przeprowadzenia reform.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Gazeta Toruńska donosi:

W Frauenburgu wyfantowano ponownie ks. Biskupa w zeszłą sobotę za nieobsadzenie probostw: w Klaukendorfie 2000 m., w Nosberdze 1000 m., w Starym Wartenburgu 500 marek. Razem więc miało fantowanie pokryć sumę 3500 marek. Na tyle nie było przecież objektów, co po licznych poprzednich karach i sprzedażach pojąć łatwo. Egzekutor ocenił zatradowane meble i srebro na 356 marek i aresztem obłożył. Sprzedaż przez licytacyą nastąpi niezawodnie w ciągu wielkiego tygodnia.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył nadać król. wyrtembergskiemu pozasłużbowemu tajnemu radzcy, kanclerzowi orderu król. i naczelnemu mistrzowi ceremonii królowéj, hrabiemu v. Taube, order orła czerwonego pierwszéj klasy na pętlicy.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** złożyli: Z przeniesienia 623 ℳ 80 ₰: **Ks. Szeydurski z Ottorowa 100 m.**, ks. Zenkteler z Ostroroga 6 ℳ, Fr. C. 50 ₰, M. R. 50 ₰, ks. Koźnicki z Dębna 6 ℳ, ks. Stefański z Cerekwicy 6 ℳ, Tadeusz Dzierżykraj Morawski 30 ℳ, ks. Stagraczyński 10 ℳ. Składki we wsi Wyciążkowo: ks. May 3 ℳ, Witold Łubieński 5 ℳ, Elżbieta Łubieńska 6 ℳ, Anielka 1 ℳ, Marylka 50 ₰, Kicia 50 ₰, Tadzio 50 ₰, Luisa Winogrocka 2 ℳ, Eufemia Wróblewska 1 ℳ, Elż. Józefiak 10 ₰, Jan Zakrzewski 50 ₰, Stanisław Chwaliszewski 1 ℳ, Jan Malinka 25 ₰, Augustyn Kosica 1 ℳ 20 ₰, Franciszka Śliwińska 6 ₰, Wiktorya Magnak 5 ₰, Wiktorya Podrzycka 5 ₰, Rozalia Wojciechowska 5 ₰, Wiktorya Ratajczak 50 ₰, Katarzyna Chwaliszewska 15 ₰, Józef Stawiński 25 ₰, Wawrzyn Stelmaszak 30 ₰, Aug. Szmidt 5 ₰, Łukasz Skrzypczak 10 ₰, Antoni Ratajczak 10 ₰, Andrzéj Bogacki 5 ₰, Wojciech Bajek 5 ₰, Jacenty Mochalski 25 ₰, Kazimierz Stawiński 10 ₰, Jan Szynalski 1 ℳ, Maryanna Polnowska 10 ₰, S. Szembek z Poznania 75 ₰, Maryanna Wuhol 10 ₰, Stan. Ratajciok 10 ₰, Ant. Bajek 10 ₰, Wal. Dratfiński 10 ₰, Winc. Hoffmann 1 ℳ, Dudkowiak 50 ₰, Sobiwańska 1,84 ℳ, Franciszka Cieślak 25 ₰, Maryanna Przybyła 25 ₰, J. Morawski z Kotowiecka 15 ℳ, Stefan Stablewski z Poznania 15 ℳ, T. Zółtowski z Nekli 30 ℳ, ksiądz Bielawski z Pleszewa 6 ℳ, ksiądz Olszewski z Czermina 6 ℳ, ks. Bukowiecki z Wągrówca 3 ℳ, ks. Hejnowicz z Czerwonéjwsi 3 ℳ, ks. Włoszkiewicz z Skalmierzyc 3 ℳ, ks. Wnuk z Łaszczyna 3 ℳ, ks. Chwaliszewski z Granowa 9 ℳ, ks. Sierakowski z parafią Opatowską 24 ℳ, ks. Ertman z Kwieciszewa 10 ℳ, ks. Jagodziński z Wysocka 3 ℳ, ks. J. Has z Wysoki 3 ℳ, ks. A. T. 1 ℳ 50 ₰, A. i B. T. 1 ℳ, Franciszka Kulka 1 ℳ co razem wynosi 950 ℳ 5 ₰.

* **Na koszta pielgrzymki** do Rzymu dla włościan a głównie Durlaka: Z przeniesienia 45 ℳ: K. Morawski z Jurkowa 3 ℳ, ks. Hejnowicz 1 ℳ, ks. Chwaliszewski 3 ℳ, co z poprzednio złożoną kwotą wynosi razem 52 ℳ

* **Teatr.** Z prawdziwą przyjemnością ujrzeliśmy wczoraj znowu po bardzo długiéj przerwie na scenie naszéj w operze Moniuszki w roli Halki p. Macharzyńską-Krzyszkowską, która ma tę zasługę, że pierwsza dała poznać publiczności poznańskiéj Halkę. To też dzięki jéj wystąpieniu i p. Cieślewskiemu wczorajsze przedstawienie poszło raźnie, wdzięcznie i w wielkiéj części mogło zadowolić publiczność tak jak nigdy jeszcze dotychczas. P. Cieślewski odśpiewał znakomicie partye Jontka; p. Macharzyńska nie straciła nic z dawnéj świeżości głosu, śpiewała zupełnie poprawnie i ujmująco, a nadto grała artystycznie. Wielkie postępy widzieliśmy także wczoraj w śpiewie i grze p. Smoleńskiego.

W czwartek na benefis p. Smoleńskiego przy współudziale p. Cieślewskiego: Hrabina, opera Moniuszki część 1 aktu i Marya córka pułku, opera Donizettego.

* **Uczniowie katoliccy** wyższych zakładów naukowych obowiązani byli dawniéj, jak wiadomo, chodzić co kwartał do spowiedzi św. i zarazem przystępować do Stołu Pańskiego. Nad wykonaniem tych przepisów czuwał nauczyciel religii przy każdym zakładzie. Dziś, kiedy księży z posad tych nauczycielskich usunięto, lub też uczyniono im niemożebném wykonywanie powierzonych im funkcyi, a młodzież pod względem dopełniania obrzędów religijnych pozostawiono bez żadnéj prawie kontroli, tém większym obowiązkiem jest rodziców i opiekunów dopilnować, ażeby dzieci odnośnie pupile ich nie zaniedbywali praktyk religijnych. Już za kilka dni rozpoczyna się spowiedź wielkanocna, w którym to czasie każdy katolik z grzechów swoich oczyścyć się powinien. Ażeby zaś młodzieży szkólnéj nastręczyć do tego sposobność, zapowiedziano w tutejszym kościele farnym w ostatnią niedzielę z ambony, że w nadchodzącą sobotę, a zatém dnia 17 b. m., będzie się mogła młodzież ucząca się w tymże kościele spowiadać od godziny 2 do 5 po południu a nazajutrz zrana przystępować tamże do Stołu Pańskiego. Niechaj więc uczniowie katoliccy tutejszych zakładów naukowych korzystają jak najliczniéj z téj sposobności i nie odkładają zadośćuczynienia temu przykazaniu kościelnemu do feryi, podczas których nie zawsze im się nadarzyć może tak dogodna sposobność, jaka tu się im nastręcza.

* **Egzamin** kandydatów do jednorocznéj służby wojskowéj rozpoczął się w tutejszéj królewskiéj rejencyi przedwczoraj. Egzaminandów podzielono tym razem na dwie serye. Z pierwszéj seryi, do któréj 7 przydzielono, złożyło popis 4. Drugą seryą egzaminowano wczoraj i dziś.

* **Na ulicy św. Marcińskiéj** zbiegał się przedwczoraj koń pewnego budowniczego. Woźnica zeskoczył szczęśliwie na bruk, bryczka jednakże roztrzaskała się.

* **Na ulicy Strzeleckiéj** padła onegdaj kobieta, niosąca koszyk węgli, wskutek przypadkowego popchnięcia jej tak nieszczęśliwie, że nogę złamała.

* **Wdowa** pewna, przy ulicy Półwiejskiéj mieszkająca, chciała w niedzielę w kramie przy ulicy Kramarskiéj zmienić kupon austryackiéj renty srebrnéj numer 24,662 na 1000 florenów, brzmiący na 21 florenów a pochodzący z kradzieży, popełniony w października 1874 roku u bankiera Saula. Wdowa ta twierdzi, że kupon ten, płatny dopiero w roku 1878, otrzymała od pewnéj zmarłéj damy. Dodać należy, że wdowa owa jest już karaną dwa razy o przechowywanie skradzionych rzeczy i raz o udział w kradzieży, któréj zresztą i przy obecnéj rewizyi odebrano dwie łyżeczki, z których jedna oznaczona jest literą K., jakkolwiek twierdziła, iż je nabyła za trzy marki, również od jakiéjś zmarłéj kobiety.

* **Zarząd kolei ponańsko-kluczborskiéj** ogłasza publiczną licytacyą rozmaitych przedmiotów, znalezionych na téj linii kolejowéj lub w okolicy dworców, na dzień 5 kwietnia r. b. godzinę 10 przed południem w sieni budynku zajezdnego na tutejszym dworcu.

* **W cytadeli Winiarskiéj** spalono wczoraj przed południem kilkaset zepsutych kul świecących, wskutek czego powstał gęsty biały dym, który zdaleka dostrzedz było można.

* **We wsi Turkowo** pod Bukiem spalił się znowu dwa i pół roku mający chłopczyk, pozostawiony przez matkę z pięcioletnią siostrzyczką w Izbie.

* **Doktora Rangen,** nauczyciela etatowego przy gimnazyum katolickiém w Wągrówcu, mianowano wyższym nauczycielem.

* **Obywatele powiatu szubińskiego** podali, jak donosi Dziennik Poznański, przed kilkunastu dniami petycyą do króla o rozciągnienie na rzeczony powiat dobrodziejstwa, zapewnionego § 3 ustawy o języku urzędowym. Do petycyi téj dołączono spis członków szkół i gmin, nie umiejących wcale lub niedokładnie po niemiecku a ztąd nie mogących brać udziału w obradach, dotyczących czy to dobra powiatu, czy szkół lub gminy. — Sądzimy, że za przykładem tym pójdą i inne powiaty.

* **W Łobżenicy** uczeń piekarski, sądząc, że pistoiet, który mu kazano do domu odnieść, jest nie nabity, wystrzelił do czeladnika i wpakował mu cały nabój w brzuch, wskutek czego ranny po kilku dniach zmarł.

* **Na ósmym kongresie niemieckich rólników,** odbytym w Berlinie 13 lutego rb., postawiono na 3 miejscu porządku dziennego „Stowarzyszenia Schulzego z Delitsch oparte na wzajemności a spółki pożyczkowe Raiffeisen'a w zastósowaniu do rólnictwa“ Baron Thüngen, referent, scharakteryzował w obszernem sprawozdaniu urządzenie i organizacyą obydwóch instytucyi i przyszedł do przekonania, że według doświadczenia, stwierdzanego 25-letnią praktyką kasy Reiffeisena przyniosły wielkie korzyści ludności rólniczéj, zalecając się przytém wewnętrzną organizacyą. Przetrwały one wojny ostatnich lat nie poniosłszy żadnego szwanku, i właśnie podczas wojny składano w nich większe sumy aniżeli potrzebować mogły i to często bez procentu. I obecne przesilenie handlowe nic im nie zaszkodziło, podczas gdy kilka kas Schulzego podało się do konkursu. Zdaniem referenta zasada wekslowa wprowadzona przez Schulzego a nie przyjęta przez Reiffeisena nie jest odpowiednią dla ludności rólniczéj. Kasy R. rozpowszechniły się mianowicie w prowincyach nadreńskich, w Hesyi i Bawaryi. Referent stawił wniosek:

1) aby celem zapobieżenia potrzebie kredytu ludności wiejskiéj, starano się o jak największe rozpowszechnienie hypotekalnego kredytu i to przez rozpowszechnienie i rozszerzenie instytucyi rólniczych. Gdzie to nie wystarcza, tam zaleca się tworzenie rólniczych stowarzyszeń kredytowych.

2) Do tego nadają się najlepiéj kasy pożyczkowe Reiffeisena, których organizacyą długoletnia praktyka za dobrą uznała.

3) Kasy te należy wprowadzać w życie na mocy ustawy Rzeszy niemieckiéj z dnia 4 lipca 1868 dotyczącéj prywatno-prawnego stanowiska stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W dyskusyi, która się nad tym wnioskiem wywiązała oświadczył się jeden z członków przeciw zaleca niu takich kas, uważając udzielanie rólnikom zbytniego kredytu za niebezpieczne. Drugi mówca uważa wobec nieszczęść, wywołanych w ostatnich czasach niejednokrotnie przez kasy Schulzego z D. za jedynie prawdziwą zasadę dla rólników: nie rób długów, bo zginiesz! I trzeci mówca oświadcza się przeciw kredytowi, gdyż zdaniem jego nowe prawodawstwo i tak zmusza drobnych właścicieli do robienia długów. Wprzódy trzeba prawodawstwo zmienić! Mimo téj opozycyi wnoski referenta przyjęto.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 15go marca, Longina m. i Leontyny p. Wschód słońca o godzinie 6 minut 18. Zachód o godzinie 6 minut 2. Długość dnia 11 godzin 44 minut.

Wypadki historyczne. 1034 Śmierć M-i czysława II. — 1412 Przymierze z Węgrami w Lubonem — 1577 Zwołany wiec do Włocławka. — 1794 Powstanie jenerała Madalińskiego. — 1818 Pierwszy sejm w Polsce kongresowéj. — 1831 Odezwa jenerała Dwernickiego do obywateli zabużańskich.

KRONIKA KRYMINALNA.

* **Sąd przysięgłych w Poznaniu** rozstrzygał w poniedziałek w dwóch sprawach. W pierwszéj zasiedli na ławie obżałowanych czeladnik ślósarski Emil Garnczarski, oskarżony o kradzież i krzywoprzysięstwo, i czeladnik ślósarski Józef Jasiński o namawianie do kradzieży i krzywoprzysięstwa. Sędziowie przysięgli uznali obu oskarżonych winnymi i skazali pierwszego na półtora roku, drugiego na 9 miesięcy więzienia w domu karnym. W drugiéj sprawie oskarżonybył wyrobnik Antoni Szulczewski o pobicie człowieka, wskutek którego tenże wzrok utracił. Przysięgli atoli nie uznali go winnym pozbawienia wzroku i dla tego obżałowany skazany został jedynie za pobicie człowieka na sześciotygodniowe więzienie.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na **Zywot Piusa IX.** nadesłali Red. Kuryera przedpłatę:

Ks. Hejnowicz z Czerwonéj wsi .	na 25	egz.	18,75 ℳ
Ks. Bukowiecki z Wągrówca . .	„ 50	„	37,50 „
Ks. Olszewski z Czermina . . .	„ 30	„	22,50 „
Ks. Bielawski z Pleszewa . . .	„ 30	„	22,50 „
Ks. Rychlicki z Iwna	„ 10	„	7,50 „
Ks. Szymański z Kościeszek . .	„ 12	„	9,00 „
Ks. Włoszkiewicz z Skalmierzyc .	„ 18	„	13,50 „
Ks. Zenkteler z Ostroroga . . .	„ 20	„	15,00 „
Wincenty Gustowski	„ 1	„	0,75 „
Ks. Tłoczyński	„ 1	„	0,75 „

Sumę tę przesłaliśmy wydawnictwu Imienia księdza Bażyńskiego.

Konkurs dramatyczny

z zapisu

ś. p. Norberta Bredkrajcza.

Zmarły w r. 1858 Norbert Bredkrajcz pozostawił fundusz z rozporządzeniem, ażeby procenta od tegoż przeznaczono na nagrody za prace literackie, w drodze konkursu za najlepsze uznane a przez testatora bliżéj określone osobną ustawą.

Kuratoryum testamentu ś. p. Norberta Bredkrajcza powierzyło naszemu Towarzystwu ogłaszanie konkursów i przysądzanie nagród, co też niniejszém wypełniamy, stósując się ściśle do przepisów testatora, i ogłaszamy warunki następujące:

1) Dramat albo komedya w 5 a najmniéj w 3 aktach, uznana za bezwzględnie dobrą, otrzyma nagrodę 1500 ℳ Gdyby się znalazło dwie lub kilka sztuk poczytanych za bezwzględnie dobre, wtedy najlepsza z nich otrzymuje powyższą nagrodę.

2) W braku bezwzględnie dobrych utworów, dramat albo komedya w 5 najmniéj 3 aktach uznana za najlepszą ze względnie dobrych (t. j. choć nie pod wszystkiemi, to pod wieloma względami dobrych), otrzyma 900 ℳ a sztuka najbliżéj wartością swą przystępująca 600 ℳ.

3) Przy jednak owéj wartości pod względem dramatycznym utwory, osnute na tle narodowém, będą miały pierwszeństwo a wierszem napisane przed prozą. Śp. Norbert Bredkrajcz, który zapisał fundusz, umożebniający ogłoszenie niniejszego konkursu, objawił w swym testamencie życzenie, aby wiersz był rymowy (nie miarowy) i trzynastozgłoskowy. Nie będzie to koniecznym warunkiem, ale z dwóch dzieł jednakiéj wartości to zostanie uwieńczoném, które powyższemu życzeniu odpowiada.

4) Sztuki, nie uwieńczone pieniężną nagrodą, mogą otrzymać pochwałę lub zalecenie dyrekcyom teatralnym do przedstawienia.

5) Sztuki, tłómaczone z obcych języków albo już grane lub drukowane, albo takie, co ubiegały się już o nagrodę w konkursach w Warszawie, Krakowie, Lwowie lub gdzieindziéj, nie będą przyjętemi. Zmieniony tytuł lub przerobienie nie stanowi różnicy. Komisya konkursowa, zanim ostatecznie przyzna nagrodę, postara się o stanowczą wiadomość u komisyi warszawskiéj, krakowskiéj i lwowskiéj,, czy sztuka kwalifikująca się do odznaczenia, nie była podawaną im już do ocenienia.

6) Komisyą konkursową składają pp.:

Dr. Rymarkiewicz,
Stanisław Motty,
Julian Bukowiecki,
Józef Kościelski,
J. K. Żupański,
Dr. Cybichowski,
Stanisław Koźmian,
Dr. Łebiński,
Hieronim Feldmanowski.

7) Utwory winny być nadesłane franko aż do 1go kwietnia 1877 r. do Poznania pod adresem Hieronim Feldmanowski, ulica Młyńska 35.

8) Przesyłkom winien towarzyszyć list zapieczętowany, zawierający nazwisko i adres autora a opatrzony tą samą dewizą, co manuskrypt.

9) Uwieńczoną sztukę autor zezwoli przedstawić miejscowemu teatrowi trzy razy bez żądania honoraryum. — Zresztą pozostanie ona, tak co do ogłoszenia drukiem jak co do oddania na scenę, zupełną jego własnością.

Wszystkie pisma nasze, mianowicie literaturze poświęcone, upraszamy o łaskawe powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Poznań, w maju 1876.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

* **Towarzysza Pilnych Dzieci,** wychodzącego w Lwowie pod redakcyą pana Władysława Bełzy, okazał się numer 8 i zawiera: Inflanty. — O biednym muzykusie i o lichu, które siedziało u niego za piecem, przez Wacława Szymanowskiego. (Ciąg dalszy). — Pomsta pod Warką. — Altany Ptasie (z ryciną). — Tadeusz Kościuszko przez Janka Płakania. (Ciąg dalszy). — Książki dla dzieci i młodzieży. — Listy do naszych czytelników. — Ogłoszenia. — Szarada.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 14 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani Jackowska z córkami z Barda. Karczewski z Wyszakowa. Skarzyński z Miedzianowa. Taczanowski z Kuczkowa. Pani Fagiewicz z Środy. Rościszewski z Jaszkowa. Mlicki z Siedluchny. Modliński z Popowa.

Pociągi przybywają

od 15 października 1876.

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy	klasa 1—4	o 4	godz. 37	min.	rano
pociąg mięszany	- 2—4	o 8	- 7	-	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—3	o 3	- 54	-	po południ.
pociąg mięszany	- 2—4	o 9	- 28	-	wieczorem

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy (z Leszna)	klasa 1—4	o 8	godz. 17	min.	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 10	- 45	-	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 5	- 28	-	po południ.
pociąg osobowy	- 1—4	o 10	- 47	-	wieczorem.

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:

pociąg mięszany (z Gniezna)	klasa 1—4	o 8	godz. 9	min.	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 10	- 15	-	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 3	- 34	-	po południ.
pociąg osobowy	- 1—4	o 9	- 47	-	wieczorem.

Z Frankfurtu n/O.-Gubeny do Poznania:

pociąg mięszany	klasa 2—4	o 9	godz. 48	min.	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 3	- 5	-	po południ.
pociąg pospieszny	- 1—3	o 5	- 51	-	po południ.
pociąg osobowy	- 1—4	o 9	- 46	-	wieczorem.

Z Kluczborku do Poznania:

pociąg osobowy (z Ostrowa)	klasa 1—4	o 9	godz. 33	min.	przed połu.
pociąg osobowy	- 1—4	o 2	- 41	-	po południ.
pociąg mięszany	2—4	o 7	- 23	-	wieczorem.

LOTERYA.

Berlin, 13 marca 1877.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu czwartéj klasy 155 król. pruskiéj loteryi padły następujące wygrane:

1 wygrana 30,000 mrk. na num. 38,508.
1 wygrana 6000 mrk. na num. 46,376.
50 wygranych po 3000 mrk. na num. 435 1282 2366 3927 12,275 15,354 15,905 16,192 19,706 20,647 20,976 27,294 30,231 34,875 40,376 43,861 43,988 46,994 47,159 50,859 55,166 55,557 56,540 59,090 59,169 59,180 59,933 61,049 63,011 63,160 64,548 65,972 68,106 68,904 71,764 72,404 72,453 73,485 74,312 77,123 77,329 83,022 83,955 85,397 86,129 87,195 87,238 87,376 88,229 88,942
57 wygranych po 1500 marek na numera 2071 4594 7758 10,302 10,571 10,653 11,828 12,479 15,047 15,753 18,483 18.702 23,179 24,546 26,768 29,447 33,238 35,997 36,692 42,805 44,905 45,413 47,196 52,603 56,058 57,779 58,048 60,623 62,797 63,700 64,075 65,642 66,797 68,093 68,610 69,179 69,510 71,262 71,520 71,612 71,632 71,842 72,367 73,417 75,394 76,122 76,767 78,704 79,002 79,036 85,676 88,121 89,310 90,971 93,393 93,574 94,178.
62 wygrane po 600 mrk. na num. 1684 3577 4018 5796 6187 8220 8532 8604 8837 8927 11,680 12,011 15,396 17,682 19,286 21,292 21,664 22,650 22.757 22,867 24,179 25.542 27,493 27,981 28,133 28,612 29,403 29,998 32,352 34,811 36,699 39,112 40,616 43,528 44,129 46,588 49,676 51,771 52,232 52,559 54,452 57,586 59,629 62,145 63,551 64,979 68,549 69,358 69,565 70,130 73.707 74,603 78,822 80,299 80,830 82,395 83,126 86,390 92,132 93,965 94,775 94,862.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 14 marca 1877.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 160 marek, na marzec 160 mrk., marzec-kw. — m., na wiosnę — mrk., kw.-maj —— m., maj.-czerw. — m., czerwiec-lipiec — m.

Owita: (z beczką) pr. 100 lit. Tralles. Wypowied, 10000 litr., cena wypow. 50,40 mrk., luty — m., marzec 50,40 marek, na kw. 51,40 marek, maj 52,40 marek, kw.-maj 51,90— marek, czerwiec 53,20 marek, lipiec 54,— m., sierpień 54,80 m.

W miejscu okowita (bez beczki) 49,40 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 14 marca.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	50	9	70	9	10
Zyto	= =	8	55	8	10	7	70
Jęczmień	= =	7	70	7	20	6	80
Owies	= =	7	40	7	—	6	80
Groch do gotowania	= =	7	20	7	10	7	—
Groch na paszę	= =	6	50	6	40	6	30
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	2	25	2	10	2	—
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 13 marca.

Koniczyna czerwona stale, pośled. 45—52, średnia 55—63, piękna 66—73, najpiękn. 76—80; koniczyna biała spok., pośled. 40—50, średnia 55—60, piękna 62—66 najpiękn. 69—73 m

Zyto: (za 2000 funt.) potw., wypowied. —— cent. na upł. wypowiedz. —— marzec i marz.-kw. 154— żąd., kwiec.-maj 156.50 żąd., 156 płc., maj-czerw 159 płac., czerw.-lipiec —,— żąd.

Pszenica: 200 żąd., kwiec.-maj 206 żąd., -- pł. maj-czerw. —, czerw.-lip. — płc.

Owies: 132 żąd., kwiec.-maj 135, - płc., maj-czerw. 138—137.50 płc., wypow. — cent.

Rzep 320 żąd., wyp. — cent.

Olej rzepiowy: stale, wypow. —— cent w miejscu 67,— żąd. marz. i marzec-kw. 65,— żąd., kwiec.-maj 64,50 płac., maj-czerwiec 64.50 żąd., wrzesień-paźdz. 63,50 żąd., —,— pł.

Okowita: wypowiedziano 00.000 litrów, w miejscu 51.—l żądano, 50.-- płac., marzec 51,89 płacono, marz - kwiecień 51.80 płac., kwiec.-maj 52,10 żądano, maj-czerw. —— płacono czerw.-lip. 55,— płc., —— żąd., lip.-sierp. —.— pł ., sierp.-wrz. 55.50 żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 13 marca. 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.		ciężki najniż.		średni najwyż.		średni najniż.		lekki towar najwyż.		lekki towar najniż.	
	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰
Pszenica biała	20	—	19	20	21	70	20	90	18	10	17	80
„ żółta	19	90	19	10	21	50	20	70	17	90	17	60
Zyto	18	—	17	30	16	50	15	80	15	50	14	80
Jęczmień	15	60	15	20	14	80	14	60	14	—	13	30
Owies	15	—	14	80	14	40	14	10	13	80	13	—
Groch	15	80	15	50	14	50	13	80	13	30	12	40

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 kilogr.	30	—	26	50	21	—
Rzepik zimowy	28	50	25	50	20	—
Rzepik latowy	28	50	24	—	20	—
Lnica	23	—	19	—	15	—
Siemię lniane	25	—	23	—	19	—

Ceny wypowiedziane na 14 marca: żyto 154,— marek, pszenica 200— marek, jęczmień —.— marek, owies 132— m., rzep 320 m., olej rzepiowy 65,— m., okowita 51,80 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. tral. 100 ptc. w miejscu 51,— żąd. 50,— pł.

Mąka niezm., za 100 kil. Pszenna 29.25 -30,25 m. Rżanna piękna 27—28 marek. Rżanna średnia 26—27 marek. Osucie rżanne 10—11 marek. Osucie pszenna 8,25—9,25 marek.

Koniczyna do siewu, czerwona stale, za 50 kilo. 50—58—66—70—76 mrk.; biała niezm., 50—58—62 68—74 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil. 7,10 —7.40 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 8,60—9 mar.

Łubin stale, żółty 9,50—10,50—11,20 m., niebi. 9,30—10,40—11— m.

Tymotka słabo, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,60—3 m. za 50 kil.

Słoma 30—33 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 13 marca 1877. (Kursa końcowe.

Pszenica wyżéj		Wypow. żyta	000
Kwiec.-maj	219.-	Wypow. okow.	20,000
Czerw.-lip.	222,50	**Kapitały.**	
Zyto wyżéj		Galicyany	86,50
w miejscu	—;—	Pr. pap. państ.	92,30
Luty-marz.	161,50	Poz. 4% list. z.	94,10
Kwiec.-maj	162.—	Poz. list. ren.	95,20
Maj-czerw.	159,50	Austr. los 1860	97,75
Oléj rzep. wyżéj		Włochy	—,—
Kwiec.-maj	64,80	Amerykany	99,90
Wrzes.-paźdz.	65,70	Turki	12,25
Okowita stale		7½% Rumuń.	12,60
w miejscu	53,30	Pol. lik. l. zast.	62,40
Marzec.	—.—	Rosyj. bknot.	251,75
Kwiec.-maj	54,30	Sreb. rnt. aust.	55,75
Sierp.-wrześ.	57,30	Aus. akc. kred.	244,50
Owies	—,—	Koléj Państw	375,—
Kwiec.-maj	150,50	Lombardy	134,—

Szczecin, dnia 13 marca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica wyżéj		**Okowita** stale	
Kwiec.-maj	216,—	w miejscu	52,20
Maj-czerw.	217,50	Marzec	—,—
Zyto wyżéj		Kwiec.-maj	50,20
Kwiecień-maj	156,50	Maj-czerw.	54,30
Maj-czerw.	156,—	**Owies**	
Czerw.-lipiec	155,—	Kw.-maj	—,—
Oléj rzep. stale		Maj-czerw.	152,—
Marzec	64,25	**Petroleum**	
Kwiecień-maj	64,25	w miejscu	16,50
Wrzes.-paźdz.	64,50	Marzec	16.—

Berlin, 13 marca 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	18 75	Kwilecki Potocki	65 —
„ Prioritety	70 75	Pozn. sprit. akc.	44 —
Kol.-Mind. koléj	94 60	Bank rzeszy n.	159 —
Reńska koléj	105 —	Diskont. udziały	104 —
Górnoszląska	121 90	Meining. b.	73 50
Austr. półn.-wsch. k.	184 —	Szląsk. stow. bank.	87 50
Koléj Rudolfa	43 90	Centralb. f. Industr.	71 80
Austr. banknoty	164 30	Redenhütte	3 75
L. z. ros. ziem. ks.	79 50	Dortm.-Unia	4 —
Pols. 5% listy zast.	70 90	Laurahütte	64 25
Pozn. bank prowinc.	103 50	Pozn. 4% listy zast.	94 10
Ostd. Bank.	——	Pozn. renta	——

WALNE ZEBRANIE

Kasy Pożyczkowéj, Sp. zapisanéj

w Jarocinie

odbędzie się dnia 20 mb. o godzinie 2 po południu w lokalu pana Reykowskiego. (493)

Rada Nadzorcza.

Magazyn i pracownia

SUKIEN DAMSKICH

Wrocławska ul. 4, I piętro, poleca

gotową żałobę, kostiumy wiosenne

również przyjmuje wszelkie w tym rodzaju zamówienia (492)

W. Grabowska.

Zelazne kute (434)

okna

do zabudowań gospodarczych, bezpieczne od ognia i złodziei

szafy do pieniędzy,

stare **szyny kolejowe** do budowli poleca

Robert Tilk

w Toruniu.

PAPIEROSY

z fabryki **B. Wellera** z Drezna

Turc moyen	tysiąc za	**18**	**Mrk.**
Victorie	„	**20**	„
Mignon	„	**20**	„
Non plus ultra	„	**30**	„
Imperial	„	**40**	„

poleca (481)

Grand Hotel de France.

Wędzonego łososia i węgorza, gdańskie flądry, sielawy, kielskie, hamb. bydlinki, śledzie łososiowe. jako też łososia i węgorza maryn., elb. minogi, stral. śledzie opiekane, śledzie maryn., rosyjskie sardynki, christ. anchovis, sardynki w oliwie i rozmaite gatunki świeżych śledzi poleca (495)

M. Szczodrowski

Śty Marcin nr. 14.

ALBUM

posłów polskich

zeszyty 2gi i 3ci

wyszły z druku i zawierają życiorys dr. Wład. Niegolewskiego i Stanisława Kostki Thokarskiego. (450)

Prenumeratę, wynoszącą 9 marek na całe dzieło, lub częściową na każde 4 zeszyty po 3 marki, należy nadesłać do **Księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu.**

(401)

Krzyże, Kraty,

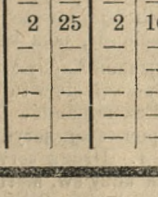

nagrobki

z piaskowca, marmuru i metalu, również

MADONNY i FIGURY ŚWIĘTYCH

poleca tanio **E. Klug,**

Poznań, Wrocławska ul. 38.

Przeciwko siwiznie

pod gwarancyą

prawdziwy i najlepszy **regenerator**, przywracający pierwotny kolor i siłę włosów. Cena oryginalna butelki 2,50 m. poleca

Leon Kuczyński

fryzyer i regenerator włosów. Wilhelmowski plac 10. (419

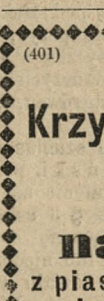

Łosoś wędzony i marynowany, węgorz wędzony, w roladzie, marynowany i opiekany, minogi elbląskie, sardynki w oliwie, kawior perł. astr., sery w rozm. gatunkach poleca 497

J. K. Nowakowski.

Stralsundzkie

śledzie opiekane

w sądeczkach orig. zaw. 40 sztuk poleca po umiarkowanéj cenie

M. Szczodrowski

śty Marcin 14. (496

Najprzedniejszą oliwę prowancką, ocet estragonowy, grzyby i śliwki suszone, prawdziwe tureckie powidła poleca (498)

A. Luziński.

Szanownéj publiczności oświadczam, że z dniem 1 Lutego otworzyłem

chemiczną pralnią, farbiernią, dekartownią i postrzygalnią

do odnawiania wszelkiéj garderoby męzkiéj i damskiéj, jako to jedwabiów, aksamitów, strojowych piór, kobierców, wełnianych der, koldr i t. p. oraz dekartownią sukna i postrzygalnią do wincowania rzeczy, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, prosząc zarazem o łaskawe względy. (210)

Teodor Krausse

Wielke Garbary Nr. 39.

Niniejszém zawiadamiam Szanowną Publiczność miasta **Wrześni** i okolicy, że z dniem 1 marca t. r. otworzyłem obok méj

destylacyi parowéj

ŁAZIENKI

z wszelką wygodą i komfortem. Polecając owo moje nowe przedsiębiorstwo łaskawym względom, piszę się (474)

z wysokim szacunkiem

Stanisław Ziołecki.

Szanownéj Publiczności polecamy nasz

zakład fotograficzny

przez zdaatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.

A. i F. Zeuschnerowie

(869) Wilhelmowska ulica Nr. 25.

Okna kościelne w ołów oprawne wykonują się pięknie i starannie, jako też reparacye o takowych.

Handel szkła, szklarnia i fabr. ram

M. Nowickiego & Grünastia

Jezuicka ulica

poleca się do oszklenia okien, opraw y obrazów itd. szyby wszelkiego gatunku w wielkim doborze. Półbiałe szkło kista po 20 i 30 marek.

Dla rzetelnych zamiejscowych kupców z zaliczką 30,000, 60,000 100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuję natychmiast stósownych dóbr rycerskich i majątków, i proszę panów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili.

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

Swieże morskie

szczupaki

jako też srebrnego (499

łososia

odebrali i polecają

W. F. Meyer i Sp.

plac Wilhelmowski 2.

LOSY

na pierwsze wielkie **wylosowanie** (50

koni

w **Inowrocławiu** po 3 m są do nabycia u **A. Majwskiego** św. Wojciech 32.

Służący

bezżenny i, o ile można, myśliwy potrzebny od 1 lipca. Zgłosić się może przy załączeniu zaświadczenia franco. **Domin. Lipnica p. Ottorowem.** (49

Elew gospod.

posiadający wiadomości szkolne znajdzie zaraz lub później w pewném większém gospodarstwie miejsce, przy pensyi w wysości 400 marek. O łaskawe ofer uprasza się pod adr. **F. K. 20** poste restante Bözdorf b. Nisa (Neisse). (47

Meblowany

pokój

jest zaraz lub od 1go kwietnia rb. do wynajęcia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można na **Jezuickiéj ul. Nr. 12 na III piętr.** (360)

Czytania korekt

podejmuje się J. Wojciechowski. Bliższa wiadomość w drukarni „Kuryera Poznańskiego.“ (4

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.